

Zakaz Wyprzedzania, Rock And Roll

W deszczowy dzień wiosenny
czarna ciuchcia mała
głośno sapiąc i sycząc
po wąskim torze jechała
Złapała zakręt pod głoęrę
chciała go pokonać
sapała coraz głośniej
koła zaczęły buksować
Jedziemy w głoęrę, jedziemy w dłoęrę
Słyszemy tylko tętent kłoęrę
Zakręt powoli uciekał
z komina para buchała
i za niecałą godzinę
ciuchcia do Łodzi wjechała
Teraz już więcej nie jeździ
już nie bucha z niej para
przeszła na rentę w muzeum
do pracy była za stara